

Sygn. akt **X K 310/18**

**PR 3 Ds. 106.2017**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 października 2018r.

Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe w Gdańsku w X Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SR Joanna Jurkiewicz

Protokolant: Alicja Stanek

przy udziale prokuratora Prokuratury Rejonowej G.-O. w G. D. K.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 10 lipca 2018r. oraz 16 października 2018r. sprawy **T. L.**, syna K. i S., urodzonego (...), PESEL (...);

### **oskarżonego o to, że:**

w dniu 29 lipca 2017r. w P. zabrał w celu przywłaszczenia mienie w postaci czarnej szaszetki z napisem (...) wartości 50 zł, wraz z zawartością pieniędzy w kwocie 350 zł, telefonu komórkowego marki S. (...) o numerze (...) wartości 1000 zł, dokumentów wystawionych na nazwisko K. M. w postaci dowodu osobistego o numerze (...), prawa jazdy o numerze (...), książeczki wojskowej o numerze (...), dowodu rejestracyjnego pojazdu marki A. (...) o nr rej. (...),

**tj. o czyn z art. 278§1 k.k. w zb. z art. 275§1 k.k. w zb. z art. 276 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k.**

I. Oskarżonego T. L. uniewinnia od popełnienia czynu zarzucanego mu oskarżeniem.

II. Na podstawie art. 626§1 k.p.k. i art. 632 pkt 2 k.p.k. kosztami procesu obciąża Skarb Państwa.

Na oryginale właściwy podpis

**Sygn. akt: X K 310/18**

## UZASADNIENIE

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 29 lipca 2017 roku w godzinach popołudniowych T. L. pojechał rowerem na zlot V. (...) odbywający się w P.. Tam pijąc piwo oglądał pokazy kaskaderskie wspólnie z grupą nowopoznanych mężczyzn, po czym wrócił na teren pokazów samochodowych, gdzie z nieznanymi wcześniej mężczyznami rozmawiał na tematy motoryzacyjne. Następnie wspólnie z nimi usiadł przy jednym ze stolików na parkingu pojazdów i pił piwo. W godzinach wieczornych udał się wspólnie z nimi pod scenę, na której odbywał się koncert. Kiedy podchodził do sceny, około godziny 22.00 jeden z towarzyszących mu mężczyzn o imieniu M. stwierdził, że nie zabrał ze stolika, przy którym siedzieli, swojej szaszetki typu „nerka” w kolorze czarnym. Zapytał T. L., czy ten mógłby po nią wrócić. T. L. zgodził się i wrócił na parking pojazdów w poszukiwaniu szaszetki. W międzyczasie rower, którym przyjechał na zlot, uległ uszkodzeniu, w związku z czym zamiast na nim jechać prowadził go obok siebie. T. L. miał wtedy przy sobie przypiętą do pasa, podobną szaszetkę, również w czarnym kolorze.

**Dowody: wyjaśnienia oskarżonego T. L. k. 37-39, 164-166.**

W tym samym czasie K. M. biorący udział w zlocie V. (...) siedział przy jednym ze stolików znajdujących się na parkingu pojazdów i obserwował, jak między zaparkowanymi tam samochodami krąży mężczyzna prowadzący rower – T. L.. Widok ten poirytował go, bo uznał, że wprowadzanie roweru między tak ciasno zaparkowane samochody może grozić ich porysowaniem. Stwierdził wówczas, że przeparkuje własny pojazd, tak, by uniknąć ewentualnego uszkodzenia lakieru. Zanim podszedł do samochodu położył na stoliku swoją czarną saszetkę typu „nerka”, w której znajdowały się dokumenty w postaci dowodu osobistego o numerze (...), prawa jazdy o numerze (...), książeczki wojskowej o numerze (...), dowodu rejestracyjnego pojazdu marki A. (...) o numerze rej. (...), telefon komórkowy marki S. (...) o numerze (...) o wartości 1.000 zł oraz pieniądze w kwocie 350 zł. Przy stoliku siedzieli jego znajomi, więc K. M. założył, że będą pilnować jego rzeczy.

**Dowody: częściowo zeznania pokrzywdzonego K. M. k. 7v.-8, 84-86, 166-168.**

Gdy K. M. poszedł do swojego samochodu, do jego stolika podszedł T. L. i widząc leżącą na nim czarną saszetkę uznał, że to właśnie jej szuka, po czym zabrał ją, przyczepił do pasa obok własnej i ruszył z powrotem w kierunku sceny. Tam oddał saszetkę mężczyźnie o imieniu M.. Ten obejrzał ją i stwierdził, że saszetka nie należy do niego, po czym zaczął przeglądać jej zawartość wyciągając ze środka pieniądze. T. L. zdenerwował się wówczas i wyrwał mężczyźnie saszetkę i pieniądze mówiąc, że skoro nie należą do niego, to odniesie je na miejsce. Następnie zapiął w pasie przyniesioną saszetkę, obok własnej, a pieniądze omyłkowo schował do swojej saszetki, po czym odszedł w kierunku parkingu pojazdów, prowadząc obok siebie rower.

**Dowody: wyjaśnienia oskarżonego T. L. k. 37-39, 164-166.**

Tymczasem, kiedy K. M. wrócił do stolika i zorientował się, że nie ma tam jego saszetki, stwierdził, że jedyną osobą, jaką oprócz swoich znajomych widział wcześniej w pobliżu, był właśnie mężczyzna prowadzący rower, czyli T. L.. Przekonany, że jego saszetka została skradziona, K. M. zadzwonił na Policję, a następnie zawiadomił o zdarzeniu ochronę imprezy, wskazując, że podejrzewa o kradzież mężczyznę przemieszczającego się z rowerem. Posiadając te informacje pracownicy ochrony po chwili zatrzymali idącego w kierunku sektora, gdzie znajdował się K. M., T. L. i poprosili, by K. M. podszedł do nich sprawdzić, czy faktycznie jedna z posiadanych przez zatrzymanego saszetek należy do niego. Zanim K. M. dotarł na miejsce, podbiegli tam jego znajomi i zaczęli w sposób agresywny zwracać się do T. L.. Uspokoił ich jeden z pracowników ochrony. Następnie K. M. rozpoznał pokazaną mu saszetkę jako własną i stwierdził, że w środku brakuje tylko pieniędzy. Wówczas ochroniarz poprosił T. L. o opróżnienie własnej saszetki i kieszeni, a gdy ten zajrzał do swojej saszetki okazało się, że to tam znajdują się pieniądze odebrane pod sceną przez T. L. mężczyźnie o imieniu M..

W związku z tą sytuacją doszło do zatrzymania T. L.. Badania stanu trzeźwości ww., przeprowadzone po jego zatrzymaniu, wykazało 0,66 mg/dm<sup>3</sup> alkoholu w wydychanym powietrzu.

**Dowody: częściowo zeznania pokrzywdzonego K. M. k. 7v.-8, 84-86, 166-168; zeznania świadka Ł. K. k. 19v.-20, 176-177; wyjaśnienia oskarżonego T. L. k. 37-39, 164-166; protokół zatrzymania osoby k. 3-5; protokół badania stanu trzeźwości k. 6-6v.**

Słuchany w toku postępowania przygotowawczego w charakterze podejrzanego T. L. oświadczył, iż rozumie treść stawianych mu zarzutów i **nie przyznaje się** do popełniania zarzucanego mu czynu. Podał przy tym, w jakich okolicznościach wszedł w posiadanie saszetki pokrzywdzonego z zawartością i tłumaczył, że zaszła pomyłka i zamierzał saszetkę zwrócić.

Przesłuchiwany przed Sądem w charakterze oskarżonego T. L. podtrzymał treść swoich wcześniejszych oświadczeń i wyjaśnień.

Jednocześnie z uwagi na wymóg zwięzłości uzasadnienia wynikający z art. 424 § 1 k.p.k. odstąpiono od cytowania całości wyjaśnień oskarżonego odsyłając do wskazanych poniżej kart akt postępowania.

### **Wyjaśnienia oskarżonego T. L. k. 37-39, 164-166.**

T. L. ma wykształcenie średnie techniczne. Jest żonaty i ma dwoje małoletnich dzieci pozostających na jego utrzymaniu. Obecnie pracuje jako ratownik, wcześniej jako policjant w K. w G. osiągając z tego tytułu dochód w wysokości 3.600 zł miesięcznie. Stan jego zdrowia jest dobry; nie był leczony neurologicznie, ani odwykowo, leczyl się psychiatrycznie. W toku postępowania został poddany badaniu przez dwóch biegłych lekarzy psychiatrów, którzy zgodnie stwierdzili, że nie zachodzą względem niego przesłanki z art. 31§1 i 2 k.k. Nie był uprzednio karany.

**Dowody: dane osobopoznawcze k. 36-37; dane o karalności k. 109; opinia sądowo – psychiatryczna k. 117-120.**

### **Sąd zważył, co następuje:**

W świetle wszystkich przeprowadzonych i ujawnionych w toku postępowania dowodów należało przyjąć, iż brak było podstaw ku temu, by przypisać oskarżonemu T. L. popełnienie zarzucanego mu przestępstwa. Do powyższego przekonania doszedł Sąd po dokonaniu gruntownej analizy i oceny osobowego materiału dowodowego.

Zeznania złożone przez K. M. zasadniczo należało uznać za wiarygodne, Sąd stwierdził jednak, iż przedstawiane przez niego okoliczności dzielą się na dwie kategorie – stanowiące relację ww. z przebiegu zdarzeń z dnia 29 lipca 2017 roku oraz – stanowiące wyłącznie jego domysły i podejrzenia. Analizując twierdzenia mieszczące się w zakresie pierwszej ze wskazanych kategorii Sąd zauważył, iż K. M. dokładał starań, by przedstawiane przez niego informacje były precyzyjne odnośnie do zamiarów oskarżonego. Opisał kolejno, jakie czynności podejmował bezpośrednio przed zniknięciem swojej saszetki, rzeczowo uzasadnił, z jakich względów przyjął, że to właśnie oskarżony ją zabrał. Podał też, jaka była wartość zabranych mu przedmiotów Jego twierdzenia w tym zakresie nie były zaś kwestionowane w toku postępowania. Nadto wskazania pokrzywdzonego, co do podjętych przez niego po odkryciu przestępstwa kroków, korelowały z treścią zeznań Ł. K..

Odnosząc się natomiast do kwestii zapewnień pokrzywdzonego, iż oskarżony działał z zamiarem dokonania kradzieży jego rzeczy i po zabraniu saszetki z zawartością chciał opuścić teren imprezy, Sąd uznał, że K. M. podniósł je powodowany wzburzeniem, faktycznie nie mając co do powyższego pewności i subiektywnie uznając, że jest to jedyne logiczne wyjaśnienie całego zajścia. Tymczasem sam przyznał jednocześnie, że nie widział momentu zatrzymania oskarżonego przez pracowników ochrony i chociaż utrzymywał, że nie ma możliwości aby przed zatrzymaniem T. L. szedł w kierunku jego sektora (k. 85), to zeznając tak w czasie postępowania przygotowawczego, jak i rozprawy, stwierdził, iż oskarżony został ujęty właśnie w bezpośrednim sąsiedztwie jego stolika (k. 84, 166). Jednocześnie K. M. stwierdził, że od momentu zaginięcia jego saszetki do zatrzymania oskarżonego minęło 15-20 minut (co potwierdził Ł. K.), T. L. miał więc czas, by uciec z zabranymi rzeczami, czego nie uczynił. Podważało to spójność argumentacji pokrzywdzonego i nakazywało poddać w wątpliwość jego zapewnienia, jakoby nie było innego wyjaśnienia dla działań podjętych przez oskarżonego, aniżeli chęć dokonania kradzieży.

Przechodząc do oceny zeznań Ł. K., pracownika ochrony biorącego udział w zabezpieczeniu imprezy zlot V. (...), Sąd stwierdził, że brak jest jakichkolwiek podstaw, by podważyć ich wiarygodność. Jako osoba obca dla stron świadek nie miał interesu w tym, by zeznawać wbrew prawdzie. Odniósł się przy tym do momentu zawiadomienia ochrony imprezy o kradzieży oraz samego zatrzymania oskarżonego podając, że gdy T. L. został zauważony, stał spokojnie obok swojego roweru, próbując coś naprawić – prawdopodobnie łańcuch – i w żadnym razie nie wyglądał tak, jakby chciał natychmiast opuścić teren zlotu. Ł. K. zwrócił też uwagę na fakt, że T. L. znajdował się pod wpływem alkoholu i podał, że poza pracownikami ochrony, do oskarżonego podeszli też znajomi pokrzywdzonego, którzy, silnie wzburzeni, sami chcieli na miejscu wymierzyć sprawiedliwość. Ze słów tych wynikał, z jednej strony, że oskarżony z uwagi na swój stan mógł mieć problem z rzeczowym wyjaśnieniem wcześniejszego zachowania, zaś atmosfera w miejscu jego zatrzymania była nerwowa, co z kolei, zgodnie ze wskazaniami doświadczenia życiowego, sprzyjało wyciąganiu przez pokrzywdzonego i jego znajomych pochopnych wniosków. Co ważne świadek zwracał nadto uwagę na używanie przez oskarżonego tłumaczącego swoje zachowanie stwierdzenia, że chciał saszetkę oddać, z czego należy wywnioskować,

iż T. L. konsekwentnie, od momentu jego ujęcia, tłumaczył się w ten sam sposób, prezentowana przez niego wersja wydarzeń nie powstała zatem na potrzeby niniejszego postępowania. Reasumując, depozycje świadka miały istotne znaczenie dla zweryfikowania wiarygodności tak zeznań K. M., jak i wyjaśnień oskarżonego.

Sąd nie miał zastrzeżeń, co do wiarygodności wydanej w sprawie opinii sądowo – psychiatrycznej dotyczącej oskarżonego. Wskazana opinia nie budzi w ocenie Sądu wątpliwości. Została ona sporządzona przez biegłych w zakresie ich specjalności zawodowej, zgodnie ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia zawodowego, zaprezentowane zaś wnioski korespondują z całokształtem materiału dowodowego w zakresie, w jakim został on uznany za wiarygodny. Z tych względów Sąd uznał ją za miarodajny dowód na przytoczone okoliczności i dokonał ustaleń w powyższym zakresie również na jej podstawie.

Sąd nie znalazł podstaw do zakwestionowania autentyczności dokumentów w postaci: danych o karalności, danych osobopoznawczych i protokołów. Brak w sprawie innych dokumentów, które mogłyby podważyć autentyczność wymienionych, bądź też zakwestionować ich autorstwo i treści w nich zawarte. Mając ponadto na uwadze zgodność danych wynikających z powyższych dokumentów z treścią zeznań świadków oraz wyjaśnień oskarżonego, brak było podstaw do zakwestionowania wiarygodności wskazanych dowodów.

W świetle powyższych rozważań Sąd uznał, że nie sposób podważyć wersji wydarzeń prezentowanej przez oskarżonego. W sprzeczności z nią nie stoi żaden z przeprowadzonych w sprawie i uznanych za wiarygodne dowodów, przeciwnie – korelują z nią informacje przekazane przez Ł. K. T. L. tak w postępowaniu przygotowawczym, jak i przed Sądem ze szczegółami opisał swoje zachowanie. Podał nadto szereg logicznych argumentów przemawiających za uznaniem, iż faktycznie nie zamierzał zabrać w celu przywłaszczenia należących do pokrzywdzonego rzeczy, lecz działał pod wpływem błędu, sądząc, że należą one do jego znajomego. W tym względzie wprawdzie K. M. podnosił, że T. L. nie mógł pomylić jego sektora z tym, w którym wcześniej sam spożywał alkohol, ponieważ sektory te znacznie różniły się od siebie, jednak nie należy zapominać, iż w czasie zdarzenia oskarżony znajdował się pod znacznym wpływem alkoholu, co z całą pewnością nie ułatwiało mu orientowania się w przestrzeni. Nie sposób było też zakwestionować twierdzeń oskarżonego, iż w momencie, gdy podjechali do niego pracownicy ochrony, ten zmierzał w kierunku sektora pokrzywdzonego. K. M. starał się wprawdzie przeforsować wersję wydarzeń, zgodnie z którą T. L. został „złapany”, gdy prowadził swój rower do wyjścia, a jego ucieczka nie powiodła się tylko z uwagi na to, że rower był niesprawny i oskarżony nie mógł na nim jechać, jak zaznaczano wyżej Sąd nie dał tej wersji wiary. Pokrzywdzony nie widział samego momentu ujęcia T. L., a nadto oskarżonego zatrzymano, gdy był przy sektorze, skąd zaginęła przedmiotowa saszetka, a więc w znacznej odległości od wyjścia. Podkreślenia wymaga przy tym, że choć rzeczywiście rower T. L. uległ uszkodzeniu w trakcie zlotu, trudno uznać, by stanowiło to przeszkodę dla opuszczenia przez niego terenu imprezy. Między zgorszeniem kradzieży a zatrzymaniem oskarżonego minęło około 20 minut, nawet prowadząc zepsuty rower niewątpliwie mógł w tym czasie pokonać 500 metrów, jakie dzieliły wejście od sektora, w którym doszło do zdarzenia. Dla oceny wiarygodności wskazań oskarżonego, jakoby pieniądze K. M. znalazły się w jego saszetce przypadkowo, z jednej strony należy zaznaczyć, że w sprawie nie przedstawiono dowodów przeciwnych do wskazań T. L., że wcześniej wyrwał te banknoty dopiero co poznanemu mężczyźnie, któremu pokazał saszetkę pokrzywdzonego; z drugiej – w tym względzie, w przekonaniu Sądu, również znaczenie miała okoliczność znajdowania się przez oskarżonego w stanie nietrzeźwości jak i to, że obie saszetki – jego i pokrzywdzonego – były podobne. W dalszej kolejności należało stwierdzić, że gdyby faktycznie T. L. zamierzał ukraść należące do pokrzywdzonego rzeczy, należałoby spodziewać się, że poza niezwłocznym opuszczeniem miejsca kradzieży, pozbędzie się również przedmiotów mogących go z nią wiązać, oskarżony przypiął sobie tymczasem zabraną pokrzywdzonemu saszetkę obok własnej, czym tym bardziej zwracał na siebie uwagę. Nie bez znaczenie jest także fakt, iż T. L., jako funkcjonariusz Policji, wiedział doskonale, jakie zachowania mogłyby uchronić go przed zdemaskowaniem, gdyby faktycznie zabrał przedmiotową saszetkę celem jej przywłaszczenia.

W związku z powyższym Sąd stwierdził, że choć okoliczność zabrania przez T. L. przedmiotów należących do K. M. w postaci czarnej saszetki z napisem (...) wartości 50 zł, wraz z zawartością pieniędzy w kwocie 350 zł, telefonu komórkowego marki S. (...) o numerze (...) wartości 1000 zł, dokumentów wystawionych na nazwisko K. M. w postaci dowodu osobistego o numerze (...), prawa jazdy o numerze (...), książeczki wojskowej o numerze (...),

dowodu rejestracyjnego pojazdu marki A. (...) o numerze rej. (...), nie budziło wątpliwości, nie mogło to skutkować przypisaniem mu występku kwalifikowanego z art. 278§1 k.k. w zb. z art. 275§1 k.k. w zb. z art. 276 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. W przypadku przestępstwa kradzieży mienia oraz kradzieży dokumentów, dla stwierdzenia, że oskarżony dopuścił się ich, konieczne byłoby wykazanie, iż działał z zamiarem przywłaszczenia, a zatem postępowania z nimi jak ich właściciel, nie posiadając do tego tytułu prawnego. Działanie intencjonalne przewiduje również przepis art. 276 k.k., zawarte w nim znamię czasownikowe „ukrycia”, jednoznacznie wskazuje na konieczność przypisania jego sprawcy umyślności w zamiarze bezpośrednim. Jak wynika natomiast z analizy wyjaśnień oskarżonego, w okolicznościach niniejszej sprawy nie wykluczono, by zapewniania T. L., iż nie zamierzał zabrać wskazanych zarzutem przedmiotów, nie polegały na prawdzie. Jednocześnie podkreślenia wymaga, iż Sąd nie widział tu podstaw do stosowania zasady ujętej w art. 5 § 2 k.p.k. Z treści wskazanego unormowania wynika, iż „wątpliwości”, o jakich w nim mowa mają być wątpliwościami, „których nie usunięto w postępowaniu dowodowym”. Oznacza to, że sąd może sięgnąć do zasady in dubio pro reo dopiero w sytuacji, gdy przeprowadzone zostanie postępowanie dowodowe, a następnie zgodnie z regułami określonymi w art. 7 k.p.k. zostanie dokonana gruntowna analiza zgromadzonego w sprawie i przeprowadzonego zgodnie z art. 167§1 k.p.k. materiału dowodowego i pomimo tych zabiegów nie uda się wyeliminować pojawiających się zastrzeżeń i ustalić jednej, nie budzącej wątpliwości wersji wydarzeń. Tymczasem, jak zaznaczano wyżej wersję wydarzeń pokrzywdzonego w zakresie sprawstwa T. L. trudno uznać za wiarygodną, gdyż opiera się wyłącznie na jego domysłach. Wyjaśnienia oskarżonego były natomiast w pełni spójne, rzeczowe i sensowne w świetle założeń logicznego rozumowania i wskazań doświadczenia życiowego. Sąd uznał zatem, że choć z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynikają różne wersje wydarzeń, jedną z nich można wyeliminować drogą dostępnej weryfikacji, tj. właśnie dzięki uznanym za miarodajny dowód w sprawie wyjaśnieniom oskarżonego. Wykluczyło to konieczność odniesienia się do zasady in dubio pro reo. W dalszej kolejności, przyjmując, iż bez wątplenia T. L. nie wyczerpał swoim zachowaniem wszystkich podmiotowych znamion zarzucanego mu czynu, Sąd w oparciu o art. 17§1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 414§1 k.p.k. uniewinnił go.

W punkcie drugim uzasadnianego wyroku, Sąd w związku z uniewinnieniem oskarżonego od zarzucanego mu czynu, kosztami sądowymi obciążył Skarb Państwa.

**Sędzia SR Joanna Jurkiewicz**

## ZARZĄDZENIE

1. (...)

2. (...)

3. (...)

G., dnia 13.11.2018 roku